

Sławomir Piekarczyk
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wpływ redukcji dysonansu poznawczego na treść prawa pozytywnego. Eufemizmy

1. Wprowadzenie

W nielingwistycznym ujęciu norm prawnych stanowią one efekt (wytwór) określonej decyzji będącej aktem normowania¹ (czy też grupowej decyzji normatywnej²). Zarówno osoby, które uczestniczą w pracach legislacyjnych, jak i parlamentarzyści, którzy poprzez czynność konwencjonalną, jaką jest naciśnięcie odpowiedniego przycisku celem dokonania aktu głosowania za określonym rozwiązaniem prawnym (obydwie te grupy osób będą nazywał w dalszych wywodach „prawodawcą”, zastrzegając jednak, że dla adekwatności rozważań, ograniczę je do osób mających dostateczną wiedzę odnoszącą się do procedowanych w procesie legislacyjnym rozwiązań), tworzą prawo pozytywne (pisane, stanowione, ustawowe). Główne zadania, które stoją przed przedstawicielami dogmatyki i nauki prawa polegają na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie – o czym to prawo mówi z internalnego (wewnętrznego) punktu widzenia³. Natomiast nauka (refleksja) o prawie zajmuje się opisem i wyjaśnianiem fenomenu prawa z eksternalnego (zewnętrznego) punktu widzenia i implikuje pokusę, a niekiedy nawet konieczność, wyjścia przez badaczy poza kokon, jakim jest tradycyjnie pojmowana dyscyplina prawa⁴, w stronę zewnętrznej integracji teorii prawa⁵. Dokonania bowiem takich dziedzin

¹ Por. m.in. K. Opalek, J. Woleński, *Logika i interpretacja powinności*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1988/XXI; K. Opalek, J. Woleński, *Is, Ought and Logic*, „Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie” LXXIII, 1987/3; K. Opalek, *Dwoistość ujęcia normy w nauce prawa*, „Państwo i Prawo” 1988/6; K. Opalek, *Argumenty za nielingwistyczną koncepcją normy. Uwagi dyskusyjne*, „Studia Prawnicze” 1985/3–4; J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” DLXXXV, „Prace Prawnicze” 1980/92.

² S. Ehrlich, *Norma, grupa, organizacja*, Warszawa 1998, s. 32 i n.

³ Rozróżnienie wewnętrznego i zewnętrznego postrzegania prawa zostało pierwotnie przedstawione przez H.L.A. Harta, *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998, s. 126 i n.

⁴ Zjawisko prawa nie ma bowiem jednolitego charakteru. W naturalistycznym paradygmacie dominuje teza o wielopłaszczyznowości badań nad prawem. Wyróżnia się w klasycznym ujęciu przede wszystkim takie płaszczyzny jak logiczno-językowa (traktująca prawo jako zespół norm będących swoistymi deontycznymi zwrotami językowymi), psychologiczna (przeżycia prawne), socjologiczna (zewnętrzne zachowania podmiotów prawa) oraz aksjologiczna (wartości realizujące się w porządku prawnym), zob. K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 329.

⁵ Wobec wielopłaszczyznowości metodologicznej i ontologicznej prawoznawstwa w literaturze pojawiają się (*explicite i implicite*) słuszne postulaty posługiwania się przez teoretyków prawa dorobkiem i metodami wypracowanymi przez inne dyscypliny naukowe. Zob. m.in. Z. Ziemiński, *Podstawowe problemy prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 95; W. Załuski, *Ewolucyjna filozofia prawa*, Kraków 2010, s. 11 i n.; T. Pietrzykowski, *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*, Warszawa 2012, *passim*; J. Łakomy, *Pojęcie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie – zeszyty studenckie. Prace prawnicze, administratywistyczne i historyczne”, Wrocław 2009, s. 52 i n.

(dyscyplin) nauki, jakimi są psychologia, socjologia, politologia, kognitywistyka i inne, mogą być pomocne (czy też wręcz niezbędne) do bardziej adekwatnego wyjaśnienia fenomenu, jakim jest prawo.

W niniejszych rozważaniach wykorzystam teorię dysonansu poznawczego – a dokładniej zjawisko dążenia do jego redukcji, zaczerpnięte z psychologii społecznej, by wskazać, czy i jaki wpływ może ono wywierać na treść prawa pozytywnego⁶. Prawodawca bowiem jest kolektywem składającym się z określonych osób, które nie są wolne od przeżyć i motywów w procesie stanowienia prawa. Ustanowione prawo pozytywne superwenuje na dokonanym przez prawodawcę akcie normowania, a owo podjęcie grupowej decyzji normatywnej superwenuje na procesach psychologicznych zachodzących w umysłach indywidualnych członków ciała prawodawczego⁷. Tak więc to akt normowania, wraz ze wszystkimi towarzyszącymi mu zjawiskami psychologicznymi, ma bezpośredni wpływ na treść przepisów wyrażających normy prawne.

2. Dysonans poznawczy i jego redukcja

Teoria dysonansu poznawczego w jej oryginalnym i pierwotnym kształcie została sformułowana w 1957 r. przez Leona Festingera w wybitnym dziele *A theory of cognitive dissonance*⁸. Jej punktem wyjścia jest teza o potrzebie wewnętrznej spójności pomiędzy przekonaniem (postawami), posiadaną wiedzą (niebehavioralnym elementem poznawczym), a zachowaniami człowieka (behavioralnym elementem poznawczym)⁹. Każdy z natury dąży do zachowania takiej koherencji. Zdarza się jednak często, iż pojawia się zjawisko braku spójności, co powoduje pewien wewnętrzny dyskomfort. Poseł może bowiem być przeciwny pewnym rozwiązaniom prawnym, jednak z różnych powodów (takich jak dyscyplina partyjna, nacisk opinii publicznej, konieczność szybkiego uregulowania danej kwestii¹⁰) głosować za tymi rozwiązaniami. Taki dyskomfort, wynikający z braku spójności poglądów, posiadanej wiedzy z zachowaniem, nazywany jest dysonansem poznawczym, natomiast gdyby ten sam poseł głosował przeciw rozwiązaniom, z którymi się nie zgadza, *a contrario* osiągnięty został by przez niego stan konsonansu¹¹. Podstawowe hipotezy Festingera stanowią, iż wobec wystąpienia dysonansu, człowiek z natury swej zmotywowany jest, by dążyć do jego redukcji, a także unikać sytuacji i informacji, które potencjalnie mogłyby go zwiększyć¹².

⁶ Opracowanie niniejsze formuluje pewne wartości zweryfikowania hipotezy. Jego celem *par excellence* jest wprowadzenie do refleksji nad prawem nowego, jak się wydaje, ujęcia (zaledwie niewielkiej części) problematyki związanej z procesami zachodzącymi na etapie jego tworzenia.

⁷ Te zaś pozostają w relacji superwenuencji wobec stojących u ich podłoża procesów neurofizjologicznych uwarunkowanych przebiegiem ewolucji układu nerwowego człowieka; koncepcja ewolucyjnej genezy prawa została przedstawiona przez W. Załuskiego, por. W. Załuski, *Ewolucyjna...*, s. 173; zob. także T. Pietrzykowski, *Intuicja...*, s. 29. Przedstawiona w tych dziełach koncepcja odnosi się, jak się wydaje, do zjawiska prawnego (prawa) jako zinstytucjonalizowanego zespołu reguł społecznych. Na potrzeby niniejszego opracowania ograniczam ją tylko do prawa stanowionego jako wytworu powstałego w akcie normowania, pomijając celowo pozostałe źródła.

⁸ W polskim wydaniu – L. Festinger, *Teoria dysonansu poznawczego*, Warszawa 2007.

⁹ L. Festinger, *Teoria...*, s. 19 i n.

¹⁰ Stanowią one tzw. efekt wymuszonej uległości. Występuje on wtedy, gdy uległość jest głównie wynikiem zagrożenia karą bądź obietnicą czekającej nagrody. L. Festinger, *Teoria...*, s. 76 i n.

¹¹ L. Festinger, *Teoria...*, s. 20.

¹² L. Festinger, *Teoria...*; Autor wskazuje także, iż jego hipotezy pozostają sensowne nawet, jeśli słowo „dysonans” zastąpi się pojęciami takimi jak głód, frustracja czy rozchwianie. Również wtedy człowiek naturalnie dąży do redukcji takich stanów.

Dysonans poznawczy jest zatem zjawiskiem swoistego dyskomfortu, spowodowanego niespójnością pomiędzy pewnymi parami elementów poznawczych¹³. Elementy te odnoszą się do tej wiedzy, jaką człowiek posiada o sobie, swoim otoczeniu, swoim zachowaniu itp., a także do opinii, przekonań, wartości czy postaw¹⁴. Wyznacznikiem zawartości tych elementów jest *par excellence* rzeczywistość i to ona determinuje ich treść. Zatem elementy poznawcze w większym lub w mniejszym stopniu najczęściej odzwierciedlają rzeczywistość. Poseł o poglądach konserwatywnych¹⁵, przekonany, iż wprowadzenie sformalizowanych związków partnerskich będzie stanowić zagrożenie dla tradycyjnej rodziny, naturalnie będzie głosować przeciwko takiemu rozwiązaniu prawnemu, a co za tym idzie – relacja pomiędzy jego poglądem (który poprzedzony jest odpowiednią wiedzą), a wiedzą o swoim zachowaniu pozostanie w pożądanym przez każdego stanie konsonansu. Ilustrując to formalnie, w takiej sytuacji te dwa elementy są w relacji konsonansu, gdyż jeden wynika z drugiego (z X wynika Y). Natomiast, gdyby ten konserwatywny poseł, z różnych powodów, zagłosował za sformalizowanymi związkami partnerskimi, dwa elementy, jakimi są poglądy oraz wiedza o swoim zachowaniu (biorąc tylko je pod uwagę), byłyby w relacji dysonansu poznawczego, gdyż przeciwieństwo jednego z nich wynikałoby z drugiego (z X wynika nie Y).

Jak wykazało wiele eksperymentów, predykcja zachowań osób nie zawsze idzie w parze z reprezentowanymi przez nie postawami¹⁶. Warto zwrócić tutaj uwagę na moderator (modyfikator) zgodności wiążący się z cechami sytuacji, w której dochodzi do danego zachowania. I tak można za R. Abelsonem wyróżnić, z interesującego nas punktu widzenia, trzy typy sytuacji – indywidualizujące, dezindywiduujące i skryptowe¹⁷. Sytuacje indywidualizujące to warunki umożliwiające zachowanie się zgodnie z naszymi preferencjami¹⁸. Ich występowanie pozwala zachować spójność pomiędzy elementami poznawczymi. Sytuacje dezindywiduujące to takie warunki, w których następuje czasowe nasilenie identyfikacji jednostki z jakąś grupą, w takim stopniu, że osobiste wartości, przekonania czy opinie przestają wpływać na jej zachowanie. W takich warunkach najczęściej może wystąpić dysonans poznawczy, gdyż mogą one powodować brak spójności niebehavioralnego elementu poznawczego (wiedzy o własnej postawie) z elementem behavioralnym (wiedzy o własnym zachowaniu). Sytuacje skryptowe z kolei stanowią warunki, które mniej lub bardziej inicjują gotowy już ciąg działań, czyli skrypt dobrze już utrwalony i podobny u wszystkich osób go posiadających¹⁹. Jak nietrudno się domyślić, stanowienie prawa odbywa się najczęściej w warunkach dezindywiduujących. Parlamentarzyści bowiem najczęściej są zrzeszeni w różnych mniejszych lub większych organizacjach (parlamentarnych i pozaparlamentarnych; formalnych i nieformalnych),

¹³ Oprócz relacji spójności i niespójności elementów poznawczych (dysonansu i konsonansu) wyróżnić można także brak zależności pomiędzy tymi elementami. Zachodzi on wtedy, gdy związek elementu X jest irrelevantny w relacji do elementu Y. Tytułem przykładu relacja wiedzy o tym, że palenie szkodzi zdrowiu, a przekonaniem o równości kobiet i mężczyzn nie powoduje dysonansu ani konsonansu, gdyż są to elementy pozostające ze sobą w relacji niezależności.

¹⁴ Gdyż bez posiadania stosownej wiedzy, człowiek nie może mieć wyrobionej opinii czy przekonania ani reprezentować odpowiedniej postawy.

¹⁵ W kwestii poglądów politycznych, zob. np. B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2014, s. 116 i n.

¹⁶ Zob. np. E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna (Social psychology)*, Poznań 2012, s. 203 i n.; B. Wojciszke, *Psychologia...*, s. 209 i n. oraz przywołane tam opracowania.

¹⁷ R.P. Abelson, *Three modes of attitude-behavior consistency*, w: M.P. Zanna, E.T. Higgins, C.P. Herman (red.), *Consistency in social behavior: The Ontario Symposium*, t. 2, Erlbaum 1982, s. 131 i n.

¹⁸ Nakłaniają one do myślenia o sobie, swoich przekonaniach, poglądach i zachęcają do wykorzystywania płynących z nich wniosków w swoim działaniu.

¹⁹ Na przykład sytuacja odśpiewywania hymnu narodowego powoduje, że osoby obecne wstają.

takich jak koła, kluby, stowarzyszenia, partie polityczne itp. Zazwyczaj indywidualne postawy członków są zgodne w ogólności z założeniami programowymi takich organizacji, w konkretnych natomiast sytuacjach mogą przedstawiać brak spójności, a co za tym idzie – prowadzić do zachowań z nimi sprzecznych i pojawienia się zjawiska dysonansu poznawczego.

Nacisk na konieczność redukcji dysonansu poznawczego zależy od jego wielkości, natomiast ta zdeterminowana jest przynajmniej dwoma czynnikami. Po pierwsze, jeżeli dwa elementy poznawcze znajdują się w stanie dysonansu, to jego wielkość będzie zależała od funkcji ważności tych czynników²⁰. Zatem obiektywna bądź subiektywna ważność przypisywana elementom poznawczym będzie miała wpływ na wielkość dysonansu. Tak więc nasz konserwatywny poseł będzie odczuwał mniejszy dysonans, gdy zagłosuje za obniżeniem ustawowego wymiaru kary grzywny za wykroczenie polegające na zakłócaniu spokoju publicznego, niż gdyby głosował za (czy nawet wstrzymał się od głosu) legalizacją eutanazji. Po drugie, w sytuacji gdy elementów poznawczych jest więcej oraz przy założeniu, iż są one mniej więcej równie ważne, wielkość dysonansu wobec jednego z nich zdeterminowana będzie proporcją elementów poznawczych danej osoby, które pozostają w relacji dysonansu z tym elementem²¹. Dysonans odczuwany przez konserwatywnego posła, związany ze wstrzymaniem się od głosu w sprawie niepopieranego przez niego projektu dotyczącego poszerzenia praw aborcyjnych, będzie tym większy, im więcej elementów poznawczych będzie pozostawało w relacji dysonansu do tego elementu behawioralnego. Zatem im więcej znajdzie się elementów pozostających w relacji konsonansu z tym elementem behawioralnym²², tym siła dysonansu pomiędzy przekonaniem posła, a jego zachowaniem będzie mniejsza.

Wielkość odczuwanego dysonansu poznawczego determinuje siłę nacisku na jego redukcję bądź całkowite wyeliminowanie²³. Osoba odczuwająca dysonans *per sua natura* będzie zmierzała do tego, by nie odczuwać go w tak dużym stopniu, a najlepiej wcale, na tej samej zasadzie, na jakiej funkcjonuje potrzeba wyeliminowania odczucia głodu. Podstawowymi sposobami redukcji (wyeliminowania) dysonansu poznawczego przedstawionymi przez L. Festingera są zmiana behawioralnego elementu poznawczego, zmiana środowiskowego elementu poznawczego oraz – *last but not least* – dodanie nowego elementu poznawczego²⁴.

Zmiana behawioralnego elementu poznawczego tożsama jest ze zmianą zachowania, które ten element odzwierciedla²⁵. Wiedza o niezgodności własnego zachowania z wyrażanymi poglądami implikuje potrzebę zmiany tego zachowania, tak żeby w większym stopniu odpowiadało ono tym poglądom. Posłowie, którzy zdecydowali, że nie poprą projektu ustawy przedłożonego przez opozycję, tylko dlatego, że został on przedłożony właśnie przez nią, mimo że sami jakiś czas temu złożyli podobny projekt, odczuwać będą dysonans poznawczy z tego powodu. Natomiast zmiana zachowania, polegająca na oddaniu przez posłów głosu za projektem opozycji sprawi, że element behawioralny nie będzie już w relacji dysonansu do elementu ich przekonań.

²⁰ L. Festinger, *Teoria...*, s. 29 i n.

²¹ L. Festinger, *Teoria...*, s. 30.

²² Na przykład takich, jak wiedza o tym, że nawet bez jego wstrzymania się ustawa i tak by nie przeszła, poszerzenie praw aborcyjnych jest tak znikome, iż w praktyce nie spowoduje zmiany, badania opinii publicznej wskazują na zdecydowaną aprobatę społeczeństwa względem takiej regulacji, brak jest głośnego nacisku ze strony kościoła instytucjonalnego itp.

²³ L. Festinger, *Teoria...*, s. 30 i n.

²⁴ L. Festinger, *Teoria...*, s. 31 i n.

²⁵ L. Festinger, *Teoria...*, s. 31 i n.

Trudniejszym sposobem redukcji dysonansu wydaje się być zmiana środowiskowego elementu poznawczego, wymaga ona bowiem posiadania dużej kontroli nad środowiskiem (społecznym bądź fizycznym), w którym dana osoba przebywa²⁶. I tak, odwołując się do powyższego przykładu z projektem ustawy przedłożonym przez partię opozycyjną, zmiana społecznego środowiskowego elementu poznawczego mogłaby polegać na przedłożeniu własnego podobnego projektu, przy jednoczesnym odrzuceniu projektu opozycji, wobec posiadania uzasadnionej wiedzy, że opozycja zagłasuje za przedłożonym projektem. Element behawioralny w postaci głosowania przeciw projektowi opozycji pozostanie niezmieniony, a dysonans poznawczy zostanie zredukowany przez wiedzę, iż i tak regulacje niebawem zostaną wprowadzone (również głosami posłów opozycji). Natomiast sposób redukcji dysonansu poznawczego poprzez zmianę fizycznego środowiskowego elementu poznawczego polegać może na dokonaniu poprawek w tekście procedowanego aktu prawnego. Z punktu widzenia dalszych rozważań, odnoszących się do prawa pozytywnego, właśnie ten drugi sposób jest najbardziej adekwatny.

Jeżeli dysonansu poznawczego nie można zredukować poprzez zmianę jednego z elementów poznawczych, tak by nie pozostawał w sprzeczności z tym drugim, możliwe jest jego zmniejszenie przez dodanie nowego elementu poznawczego²⁷. Jak się wydaje, każdy zdrowo myślący człowiek stoi na stanowisku, iż nie jest dopuszczalna jakakolwiek przemoc wobec kobiet (odkładając na bok sytuacje uzasadnione np. koniecznością aresztowania) i przemoc w rodzinie. Zatem element behawioralny, polegający na głosowaniu za przyjęciem ustawy upoważniającej prezydenta do ratyfikacji Konwencji o zwalczaniu i zapobieganiu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej²⁸, powinien być formalnością. Tak więc posłowie, którzy z politycznych powodów zagłosowali przeciw ratyfikacji tej konwencji, powinni odczuwać z tego powodu dysonans, gdyż ten element behawioralny (wyrażony przez to głosowanie) pozostawał w relacji sprzeczności wynikającej z wiedzy o własnych przekonaniach o braku aprobaty dla przemocy. Jednak wprowadzenie elementów poznawczych, takich jak wiedza o argumentach dotyczących np. wyrażanej już w tytule konwencji przemocy tylko wobec kobiet, a nie ogólnej, czy też kontrowersji związanych z tzw. ideologią *gender* powoduje, iż odczuwany dysonans jest mniejszy.

3. Eufemizmy jako przejawy redukcji dysonansu poznawczego w prawie pozytywnym

W poprzedniej części opracowania przedstawiłem tylko opis podstawowych i niezbędnych do dalszych rozważań tez, odnoszących się do teorii dysonansu poznawczego i jego redukcji. Nie trudno zauważyć, że we wskazanych tam przeze mnie przykładach posługiwałem się niejako zewnętrznymi (politycznymi) oraz ideologicznymi elementami poznawczymi, pozostającymi w relacjach konsonansu bądź dysonansu z behawioralnym elementem poznawczym (tożsamym z aktem głosowania za albo przeciw określonej rozwiązaniu prawnemu). Celem niniejszych rozważań natomiast jest wykazanie, iż wytwór aktu normowania w postaci przepisów wyrażających normy prawne, w jego ustanowionym i obowiązującym kształcie, może być (i nie rzadko jest) efektem redukcji

²⁶ L. Festinger, *Teoria...*, s. 32 i n.

²⁷ L. Festinger, *Teoria...*, s. 33 i n.

²⁸ Sporządzona w Stambule dnia 11.05.2011 r. Przetłumaczony tekst tej konwencji można znaleźć na stronie: http://amnesty.org.pl/uploads/media/konwencja_przemoc_wobec_kobiet.pdf.

dysonansu poznawczego przez członków ciała prawodawczego (prawodawcę). Zdają sobie jednocześnie sprawę z tego, iż hipotezy, które poniżej przedstawię, nie będą dostatecznie wyczerpywać poruszonego przeze mnie zagadnienia, gdyż pozostawię na boku elementy poznawcze odzwierciedlające wewnętrzne przekonania, postawy ideologiczne i przyczyny zewnętrzne prawodawcy. Ograniczę niniejsze wywody do wskazania potencjalnego wpływu redukcji dysonansu poznawczego na treść prawa pozytywnego, w sytuacji, gdzie niebehavioralny element poznawczy będzie *stricte* odzwierciedlał wiedzę o niezgodności zaproponowanej w projekcie treści przepisów prawnych z aktami wyższego rzędu bądź co najmniej z powszechnie przyjętymi konwencjami językowymi w tworzeniu tego prawa.

Jak już było to wskazane wyżej, prawo pozytywne jest wytworem aktu normowania (grupowej decyzji normatywnej) wyrażonym w postaci przepisów prawnych składających się na normy prawne. Przepisy te są ustanawiane w języku powszechnym (prawodawca bowiem komunikuje się przez nie z podmiotami prawa), a co za tym idzie – nie są wolne od niedoskonałości językowych. Język odpowiednio użyty może jednak również służyć redukcji dysonansu poznawczego, pozwalając zmienić poznawczy element niebehavioralny w taki sposób, by znalazł się on w relacji konsonansu z aktem głosowania (wyrażonym elementem behavioralnym) za zgodnym z prawem (czy konwencjami) rozwiązaniem, oraz – co najważniejsze – w praktyce wywoływać takie same skutki prawne, jak gdyby nie został zamieniony pierwotny element poznawczy (nie tworząc dzięki temu dalszych dysonansów). Uzewnętrznieniem takiej redukcji dysonansu poznawczego, polegającej na zmianie fizycznego środowiskowego elementu poznawczego (będącego wiedzą o zgodnym z prawem bądź konwencjami brzmieniu tekstu prawnego), tak by pozostawał on w relacji konsonansu z behavioralnym elementem poznawczym, wyrażającym się w akcie głosowania za danym rozwiązaniem prawnym, a przy tym bez zmiany zamierzonego efektu prawnego, może być użycie w tekście aktu normatywnego eufemizmów²⁹.

Będę posługiwał się pojęciem eufemizmu w syntetycznym ujęciu, przyjętym za A. Dąbrowską. I tak eufemizmem jest każdy zastępczy środek językowy używany zamiast takiego wyrazu, wyrażenia lub zwrotu, który z różnych względów nie może być wprowadzony do wypowiedzi³⁰. Motywów używania eufemizmów należy upatrywać w przyczynach pozajęzykowych (np. psychologicznych, religijnych, ideologicznych czy społecznych)³¹. Nacisk na redukcję dysonansu poznawczego spowodowanego niezgodnością poznawczego elementu niebehavioralnego (wiedzy o tym, że użyte w projekcie wyrażenie z różnych względów nie stanowi *verbum proprium*) z elementem behavioralnym (wyrażonym przez akt głosowania za projektem) może sprawiać, że prawodawca używa eufemizmów – a co za tym idzie – osiąga zamierzony efekt prawny.

Biorąc pod uwagę kryterium funkcjonalne oraz specyfikę tekstów prawnych, można zaproponować dychotomiczny podział eufemizmów. Pierwszym ich rodzajem są te, które mają na celu tylko złagodzenie nacechowanego negatywnie wyrażenia (eufemizmy konwencyjne). Są one, zgodnie z sentencją *fortiter in re, suaviter in modo*, przejawem

²⁹ O problematyce eufemizmów w tekstach polskich aktów prawnych zob. A. Leśnik, *Eufemizmy w tekstach polskich aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011/4, rok LXXXIII, s. 119 i n.

³⁰ A. Dąbrowska, *Klasyfikowanie eufemizmów przez niektóre współczesne słowniki języka polskiego*, w: J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Podstawowe pojęcia i problemy*, seria „Język a kultura”, t. 1, Wrocław 1991, s. 131.

³¹ A. Leśnik, *Eufemizmy...*, s. 122.

niezgodności wyłącznie ze względu na pewne tabu językowe³². Ich użycie w przepisach prawa ma znaczenie czysto konwencyjne i można porównać je do synonimicznego zastępowania wyrażań. Oznacza to, iż pozostają one irrelevantne z punktu widzenia skutków, jakie prawo wywołuje, a także wpływu na zgodność przepisu (normy) z prawem. Ten rodzaj eufemizmów najczęściej można spotkać w tekstach prawnych. Ich użycie wiąże się z redukcją nieznacznego dysonansu poznawczego, polegającej na zmianie fizycznego środowiskowego elementu poznawczego, tak by wiedza o zgodnym z konwencjami brzmieniu przepisu była koherentna z elementem behawioralnym. Gwoli przykładu warto wskazać tu na takie eufemizmy konwencyjne, jak „obcowanie”³³ zamiast „uprawianie seksu”; „zabić ze szczególnym okrucieństwem”³⁴; zamiast „zamordować”; „osoba niepełnosprawna”³⁵ zamiast „osoba ułomna”³⁶; „inwalida”³⁷ zamiast „kaleka” itp.

Drugim (i wywierającym znacznie dalej idące skutki) rodzajem eufemizmów są te, które zastępując jedno wyrażenie innym, służą „zakamuflowaniu” niezgodnego z prawem rozwiązania (eufemizmy normatywne). Działają one na takiej zasadzie, jak na przykład zastąpienie jednoznacznie pejoratywnego określenia „tortury” określeniem „niekonwencjonalne metody przesłuchań”. Dla ich zobrazowania adekwatna wydaje się być zagadka Abrahama Lincolna – jak dużo nóg miałaby owca, jeśli nazwalibyśmy jej ogon nogą? Cztery, gdyż nazwanie ogona nogą nie czyni go dodatkową (kończyną)³⁸. Eufemizmy normatywne, traktując język jako narzędzie do zakamuflowania niezgodności danego rozwiązania z prawem, same w sobie mają wobec reguł językowych charakter transcendentny. Oznacza to, że wychodzą one poza synonimiczny charakter eufemizmów konwencyjnych i dopuszczają łączenie dowolnych nazw z określonymi desygnatami.

Nie pozostawia wątpliwości, że niezależnie od nazewnictwa, pewne działania są przez prawo zakazane, jednak w jego stanowieniu prawodawca musi mieć na uwadze – z jednej strony – ich zgodność z aktami wyższego rzędu, a z drugiej – bezwzględną potrzebę uregulowania danej kwestii. I tutaj pojawia się konieczność redukcji dysonansu wynikającego z wiedzy o niespójności elementu poznawczego wyrażonego w wiedzy o niezgodności z prawem procedowanego rozwiązania a elementem behawioralnym, polegającym na głosowaniu nad takim rozwiązaniem. Ten dysonans poznawczy jest o wiele większy niż przy konieczności zastąpienia pojęcia niezgodnego z konwencjami innym, tak więc tym samym silniejszy jest nacisk na jego redukcję. Zmiana fizycznego środowiskowego

³² Por. A. Dąbrowska, *Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze*, w: seria „Język a kultura”, t. 20, tom jubileuszowy, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2008.

³³ Por. art. 85 ustawy z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 788 ze zm.) – dalej jako k.r.o.

³⁴ Por. art. 148 § 2 pkt 1 ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 788 ze zm.) – dalej jako k.k.

³⁵ Por. art. 183 k.r.o.

³⁶ Już samo uzasadnienie projektu wskazuje, że określenie „osoba ułomna” należy zastąpić terminem „osoba niepełnosprawna” m.in. dlatego, że współcześnie może być odbierane jako pejoratywne ze względu na coraz powszechniejsze używanie zobiektywizowanego określenia „osoba niepełnosprawna”. Subiektywnie odczuwana pejoratywność terminu, o którym mowa, może zniechęcać osoby niepełnosprawne do występowania z wnioskami na podstawie art. 183 k.r.o. Zob. Uzasadnienie ustawy z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowy nr 715, Sejm V Kadencji. Tak więc niektóre neutralne zwroty językowe, pod wpływem pewnych przemian zachodzących w społeczeństwie, nabierają pejoratywnego zabarwienia i prowadzą do procesu stygmatyzacji grup określonych osób. Eufemizmy są tu narzędziem, które pozwala uniknąć obrażenia tych grup.

³⁷ Por. ustawa z 29.05.1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 101, poz. 648 ze zm.).

³⁸ “How many legs would a sheep have if you call its tail a leg? Four, because calling a tail a leg doesn’t make it one” – podane za D.E. Sorkin, *The Art of Euphemism*, “Illinois Bar Journal” 1994/82, s. 103.

elementu poznawczego, polegająca na modyfikacji użytego wyrażenia, tak by pozostawiało ono złudzenie zgodności unormowania z prawem, może stanowić w takim przypadku skuteczny środek redukcji dysonansu poznawczego, natomiast na płaszczyźnie prawnej jest zjawiskiem niebezpiecznym, gdyż stopień niezgodności z prawem pozostaje niezmienny, a tylko mniej lub bardziej ukryty.

Należy również zdawać sobie sprawę, że motywem użycia przez prawodawcę eufemizmów normatywnych jest najczęściej, jak się wydaje, chęć wywarcia wpływu na osoby przy pomocy manipulacji. Taki motyw nie musi jednak wykluczać wpływu redukcji dysonansu poznawczego na treść przepisów. Manipulacja i redukcja dysonansu mogą bowiem przebiegać równolegle (osoby manipulujące, uzasadniając swoje działanie przed innymi, niejednokrotnie w jakimś stopniu same mogą nabrać przekonania o zgodności głosowanych rozwiązań z prawem). Również członkowie organu prawodawczego mogą być podzieleni w odniesieniu do wiedzy na temat procedowanych rozwiązań. U jednych może występować motyw manipulacji w czystej postaci, a u innych – wiara w legalność rozwiązań pod warunkiem użycia w tekście aktu prawnego odpowiednich eufemizmów normatywnych. Parlamentarzyści bowiem nie są najczęściej prawnikami, którzy niejako intuicyjnie potrafią ocenić legalność danego rozwiązania. Może to powodować wpływ perswazji (manipulacji) ich kolegów z ław poselskich (senackich) na posiadane przez nich przekonania, dzięki czemu, w ich rozumieniu, pewne „naciągnięcia” tekstu prawnego mogą powodować jego legalność.

Adekwatnych przykładów eufemizmów normatywnych można doszukać się w regulacjach z uchwalonej stosunkowo niedawno ustawy z 22.11.2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób³⁹ (nazwanej hiperbolicznie przez opinię publiczną ustawą o bestiach). I tak warto, celem egzemplifikacji, pochylić się nad sformułowaniami, takimi jak „umieszczenie w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym”⁴⁰ oraz „prowadzenie postępowania terapeutycznego”. Nie da się tego jednak zrobić w oderwaniu od przedstawienia kontekstu w jakim przyjmowana była ustawa. W 1989 r., na mocy amnestii, kary śmierci orzeczone sprawcom ciężkich przestępstw, wobec braku kary dożywocia w ówczesnie obowiązującym kodeksie karnym⁴¹, zamieniono na karę 25 lat pozbawienia wolności. Po upływie tego okresu, sprawcy mieli opuścić zakłady karne, co prowadziło do mniej lub bardziej uzasadnionych obaw, że wrócą oni do zabijania i innych ciężkich przestępstw. Stąd pojawiła się konieczność ochrony społeczeństwa przed tymi skazanymi. W tym celu, wobec nacisków opinii publicznej⁴², prawodawca stanął przed trudnym zadaniem wprowadzenia odpowiednich rozwiązań prawnych. Nie można jednak, po odbyciu przez skazanego kary, ponownie pozbawiać go wolności za to samo przestępstwo (*ne bis in idem*), więc behawioralny element poznawczy, wyrażający się w akcie głosowania nad ustawą (wobec konieczności podjęcia takiej grupowej decyzji normatywnej), pozostawał w relacji dysonansu poznawczego z wiedzą o niezgodności z prawem takich rozwiązań. Użycie w ustawie eufemizmów normatywnych mogło być narzędziem do redukcji tego dysonansu.

Jednym z ustawowych środków, które miały za zadanie izolację niebezpiecznych sprawców przestępstw (po odbyciu kary pozbawienia wolności wykonywanej w systemie

³⁹ Dz. U. z 2014 r. poz. 24.

⁴⁰ Dalej KOZZD.

⁴¹ Ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94).

⁴² Rozpoczętych od artykułu P. Pytlakowskiego, *Krótką przerwą w zabijaniu*, „Polityka” 2012/12, s. 30 i n.

terapeutycznym) – osób stwarzających zagrożenie jest „umieszczenie w KOZZD”. Prawodawca, wprowadzając środek dalszego pozbawienia wolności, stworzył nową instytucję prawną, będącą *de lege lata* podmiotem leczniczym. Równie dobrze mógł tutaj użyć innych nazw na opisanie desygnatu miejsca, które tak naprawdę służyć ma izolacji osób po odbyciu kary pozbawienia wolności. Można zaryzykować tezę, że w subiektywnym odczuciu osadzonego będzie to po prostu przymusowe przeniesienie z jednego miejsca odbywania kary do innego (ale już po jej odbyciu). Podobnie jest z „prowadzeniem postępowania terapeutycznego”. Użycie takiego sformułowania ma za zadanie stwarzać wrażenie, że faktycznym i prawdziwym celem ustawy jest (jak to zostało ujęte w jej art. 25) poprawa stanu zdrowia osadzonego (czy może lepiej: podopiecznego, pacjenta) i zachowania, w stopniu umożliwiającym funkcjonowanie w społeczeństwie w sposób niestwarzający zagrożenia życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób. W rzeczywistości jednak dotychczasowe osiągnięcia naukowe z dziedziny psychologii w sposób jednoznaczny wskazują na brak skuteczności przymusowej terapii w warunkach izolacji *quasi-więziennej* osób, u których występują zaburzenia psychiczne w postaci upośledzenia umysłowego, zaburzenia osobowości lub zaburzenia preferencji seksualnych⁴³. Umieszczenie w KOZZD, zgodnie z art. 14 ust. 4 ustawy, orzeka się bez określenia terminu. Czyżby była to próba zastosowania kary dożywotniego pozbawienia wolności, której w chwili amnestii z 1989 r. nie znał kodeks karny?

Z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania i przy okazji egzemplifikacji potencjalnej redukcji dysonansu poznawczego w odniesieniu do „ustawy o bestiach”, warto także nadmienić, że prawodawca – oprócz eufemizmów normatywnych – stosuje w niej (i w aktach wykonawczych wydanych na jej podstawie) również inne środki, mogące mieć na celu taką redukcję. Gwoli przykładu warto wskazać na cywilny tryb procedowania w postępowaniu nieprocesowym, czy regulację z rozporządzenia wydanego na podstawie art. 8 ustawy⁴⁴, zgodnie z którą liczebność poszczególnych kategorii personelu, przypadających na 10 osób umieszczonych w ośrodku, mającego styczność z tymi osobami, wynosi m.in. minimum 14 pielęgniarek i 20 sanitariuszy, co z leczniczego punktu widzenia jest nieuzasadnione, gdyż leczenie zaburzeń psychicznych nie wymaga szerszego uwzględnienia postępowania farmakologicznego⁴⁵. To ostatnie rozwiązanie można zakwalifikować jako pozwalające zredukować dysonans poznawczy poprzez dodanie nowych elementów poznawczych. Podobnie jak przy używaniu eufemizmów normatywnych, prawdziwym celem takich regulacji jest zakamufłowanie niezgodnego z prawem rozwiązania.

4. Podsumowanie

Propozycja opisu pewnych zjawisk związanych ze stanowieniem prawa przy pomocy metod i osiągnięć wypracowanych w naukach pozaprawnych – wyjście w stronę zewnętrznej integracji teorii prawa, zgodnie z paradygmatem naturalizmu nauk prawnych, jest jak najbardziej adekwatna dla badaczy zajmujących się nauką (refleksją)

⁴³ Por. J.K. Gierkowski, L.K. Paprzycki, *Kontrowersje związane z ustawą z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – perspektywa prawna i psychiatryczno-psychologiczna*, „Palestra” 2014/9, s. 155.

⁴⁴ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 16.01.2014 r. w sprawie Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym (Dz. U. poz. 89).

⁴⁵ Por. J.K. Gierkowski, L.K. Paprzycki, *Kontrowersje...*, s. 154.

o prawie, ponieważ prawo pozytywne superwenuje na różnych pozaprawnych procesach. Wyjaśnianie zjawiska wytworu aktu normowania, jakim jest prawo pozytywne, przy pomocy pozaprawnych osiągnięć nauki, pozwoli odpowiedzieć na pytania, jakie procesy pozaprawne mają wpływ na treść przepisów, a co za tym idzie – norm prawnych powszechnie obowiązujących i wiążących podległe podmioty, co z kolei stanowi bodziec wpływający na zachowania owych podmiotów.

W niniejszym opracowaniu została podjęta próba wyjaśnienia niektórych zjawisk związanych ze stanowieniem prawa przy pomocy teorii dysonansu poznawczego Leona Festingera. Jej brzegowe założenia zakładają, że niespójność niebehavioralnego elementu poznawczego z behavioralnym elementem poznawczym powoduje pewien dyskomfort zwany dysonansem poznawczym, a wystąpienie tegoż powoduje nacisk na jego redukcję. Siła tego nacisku zależy od wielkości dysonansu, która jest albo funkcją ważności niespójnych elementów poznawczych, albo (w sytuacji gdy elementów poznawczych jest więcej oraz przy założeniu, iż są one mniej więcej równie ważne), wobec jednego z nich zdeterminowana będzie proporcją elementów poznawczych danej osoby, które pozostają w relacji dysonansu z tym elementem. Zachowania osób nie zawsze idą w parze z reprezentowanymi przez nie postawami, co sprzyja powstawaniu dysonansu poznawczego, wywierając przy tym nacisk na jego redukcję. Podstawowymi sposobami redukcji (wyeliminowania) dysonansu poznawczego przedstawionymi przez L. Festingera są zmiana behavioralnego elementu poznawczego, zmiana środowiskowego elementu poznawczego oraz dodanie nowego elementu poznawczego.

Wpływ redukcji dysonansu poznawczego przez prawodawcę na treść prawa pozytywnego może wynikać z braku koherencji pomiędzy zewnętrznymi (politycznymi) oraz ideologicznymi niebehavioralnymi elementami poznawczymi z elementem behavioralnym (tożsamym z aktem głosowania za albo przeciw określonej rozwiązaniu prawnemu), a także w sytuacji, w której niebehavioralny element poznawczy będzie *stricte* odzwierciedlał wiedzę o niezgodności zaproponowanej w projekcie treści przepisów prawnych z aktami wyższego rzędu bądź co najmniej z powszechnie przyjętymi konwencjami w tworzeniu tego prawa. Widocznym i pozostawionym przez prawodawcę przejawem tej ostatniej okoliczności może być używanie w treści przepisów prawa wyrażań, które z różnych względów nie mogą być wprowadzone do wypowiedzi – eufemizmów.

Eufemizmy można podzielić, ze względu na kryterium funkcjonalne, na konwencyjne i normatywne. Eufemizmy konwencyjne mają za zadanie tylko zastąpienie danych wyrażań (nieodpowiednich ze względu na pewne tabu językowe) innymi, co nie ma praktycznej doniosłości prawnej. Eufemizmy normatywne z kolei mają na celu stworzenie fikcji zgodności z prawem danego rozwiązania, poprzez zastąpienie wyrażenia jednoznacznie *contra legem* innym, przez co „kamufluje” ono jego niezgodność z prawem. Ich używanie w tekstach aktów normatywnych często stanowi naruszenie podstawowych pryncypiów prawnych, co prowadzi do podważenia zaufania obywateli wobec państwa oraz często – do naruszenia fundamentalnych praw człowieka.

O ile używanie eufemizmów konwencyjnych jest legalnym środkiem językowym – często nawet niezbędnym i wskazanym – a redukcja dysonansu poznawczego w tym przypadku nie rodzi niebezpieczeństwa, tak przy użyciu eufemizmów normatywnych stanowi niebezpieczne narzędzie, pozwalające na dowolną „legalizację” z prawem sprzecznych rozwiązań. Na szczęście to intencja poprzedza tekst (jest jego znaczeniem), a weryfikacja tegoż kamuflażu pozostaje w gestii Trybunału Konstytucyjnego i sądów sprawujących wymiar sprawiedliwości. Pozostaję z nadzieją, iż niniejsze opracowanie

stanowiąc przyczynę do dyskusji w przedmiocie badań nad faktycznymi procesami, mającymi wpływ na tworzenie prawa, a także używania przez prawodawcę eufemizmów normatywnych w przepisach aktów prawnych. Krytyka wysunięta przez środowiska akademickie na temat kontrowersyjnych i niebezpiecznych rozwiązań prawnych może być ważnym głosem w dyskursie, dzięki któremu będzie można w przyszłości uniknąć „samowolek” legislacyjnych, przekreślających w rzeczywistości samo *ratio* istnienia prawa.

Summary

Sławomir Piekarczyk

The influence of cognitive dissonance reduction on the content of positive law.
Euphemisms.

The written law is a result of collective normative decision. It is enacted by competent members of legislative body being people which aren't free from their experiences and motives in the process of the enactment. Therefore the following question appears – what occurring processes at these persons can affect contents of the law. To find an answers (explanations), there is a need to go beyond classical law research, to the direction of outside integration theory of law and derive them from such a disciplines as psychology, sociology, political science, cognitive science and the other. Presented paper uses a theory of cognitive dissonance, derived from social psychology and developed by Leon Festinger (1957') to formulate a hypotheses about the influence of cognitive dissonance reduction on the content of written law, which expressions may be euphemisms used by legislator.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Abelson, R.P. (1982). Three modes of attitude-behavior consistency. In M.P. Zanna, E.T. Higgins, C.P. Herman (Eds.), *Consistency in social behavior: The Ontario Symposium. T. 2.* Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum Associates.
- Aronson, E., Wilson, T.D., Akert, R.M. (2012). *Psychologia społeczna (Social psychology)*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Dąbrowska, A. (1991). Klasyfikowanie eufemizmów przez niektóre współczesne słowniki języka polskiego. In J. Anusiewicz, J. Bartmiński (Eds.), *Podstawowe pojęcia i problemy. Seria „Język a kultura”*. T. 1. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Dąbrowska, A. (2008). Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze. In A. Dąbrowska (Ed.), *Język a kultura. T. 20.* Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Ehrlich, S. (1998). *Norma, grupa, organizacja*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN
- Festinger, L. (2007). *Teoria dysonansu poznawczego*. Warszawa: PWN.
- Gierkowski, J.K., Paprzycki, L.K. (2014). Kontrowersje związane z ustawą z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – perspektywa prawna i psychiatryczno-psychologiczna. *Palestra* 9, 144-161.
- Harta, H.L.A. (1998). *Pojęcie prawa*. Warszawa: PWN.
- Leśnik, A. (2011). Eufemizmy w tekstach polskich aktów prawnych. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 4, 119-129.
- Łakomy, J. (2009). Pojęcie integracji zewnętrznej nauk prawnych. *Wrocławskie Studia Erazmiańskie – zeszyty studenckie. Prace prawnicze, administratywistyczne i historyczne* 3, 52-65.
- Opalek, K. (1985). Argumenty za nielingwistyczną koncepcją normy. Uwagi dyskusyjne. *Studia Prawnicze* 3-4, 205-218.
- Opalek, K. (1988). Dwoistość ujęcia normy w nauce prawa. *Państwo i Prawo* 6, 3-13.
- Opalek, K., Woleński, J. (1988). Logika i interpretacja powinności. *Krakowskie Studia Prawnicze* 21, 13-29.
- Opalek, K., Woleński, J. (1987). Is, Ought and Logic. *Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie* 73(3), 373-385.
- Opalek, K., Wróblewski, J. (1969). *Zagadnienia teorii prawa*. Warszawa: PWN.
- Pietrzykowski, T. (2012). *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*. Warszawa: Difin.
- Pytlakowski, P. (2012). Krótka przerwa w zabijaniu. *Polityka* 12.
- Sorkin, D.E. (1994). The Art of Euphemism. *Illinois Bar Journal* 82.
- Wojciszke, B. (2014). *Psychologia społeczna*. Warszawa: Scholar.
- Woleński, J. (1980). Z zagadnień analitycznej filozofii prawa. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze* 92.
- Załoski, W. (2010). *Ewolucyjna filozofia prawa*. Kraków: Wolters Kluwer.

Ziemiński, Z. (1980). *Podstawowe problemy prawoznawstwa*. Warszawa: PWN.